

TLUMACZ W ŚWIECIE CISZY – WOKÓŁ ZAGADNIEŃ DOTYCZĄCYCH TLUMACZENIA MIGOWEGO I USTNEGO

Aleksandra Kalata-Zawłocka

Autorka artykułu jest absolwentką Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW. Jej praca magisterska poświęcona była tłumaczeniu w zakresie brytyjskiego, amerykańskiego oraz polskiego języka migowego. Od kilku lat autorka sama uczy się polskiego języka migowego.

Polskim językiem migowym posługuje się około 50 tysięcy obywateli naszego kraju. Aby nawiązać kontakt z częścią społeczeństwa nie znającą języka migowego, podobnie jak inne mniejszości językowe, społeczność głuchych musi korzystać z usług tłumaczy. W krajach zachodnich zagadnieniom związanym z tłumaczeniem migowym poświęca się dużo uwagi. W Polsce natomiast zainteresowanie tą problematyką jest wciąż za małe.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie pewnych kwestii związanych z tłumaczeniem migowym – wskazanie na potrzebę badania procesu tłumaczenia migowego oraz kształcenia tłumaczy migowych.

1. Język migowy

Od niepamiętnych czasów język utożsamiano z mową. Język foniczny uważano za nadrzędny w stosunku do wszelkich innych form komunikacji. Formy komunikacji innej niż werbalna nigdy nie były uznawane za język, i tym samym nie przedstawiały sobą żadnej wartości jako przedmiot systematycznych badań lingwistycznych.

Język migowy nie był w tym przypadku wyjątkiem. Jego użycie, zarówno do celów dydaktycznych, jak i tłumaczeniowych, zawsze budziło poważne wątpliwości: czy taki luźny zbiór nieokreślonych pantomimicznych gestów, któremu towarzyszą niezidentyfikowane grymasy twarzy i nieskoordynowane ruchy innych części ciała, który nie wykazuje śladów gramatyki, fonologii, czy struktury leksykalnej typowej dla języków fonicznych, można w ogóle uznać za język? Do dziś na temat języka głuchych pokutuje wśród słyszących przekonanie o swojej prymitywności i ograniczoności, co wiąże się z wieloma krzywdzącymi stereotypami w stosunku do jego użytkowników.

Tym, który jako pierwszy ukazał język gestów jako prawdziwy, naturalny język był amerykański prekursor lingwistyki języka migowego, prof. William Stokoe. W swojej książce pt.: „Semiotics and Human Sign Languages” (1960), przedstawił on lingwistyczną analizę języka migowego, jego fonologii, morfologii, gramatyki, składni i struktury leksykalnej, wykazując tym samym, że język migowy jest wysoko ustrukturalizowanym systemem równie skomplikowanym jak język foniczny. Stokoe poparł swoje badania językoznawcze stworzoną przez siebie ewolucyjną teorią pochodzenia języka migowego, według której język gestów służył komunikacji człowieka jaskiniowego na długo przed pojawieniem się mowy.

Analiza struktury i funkcji języka migowego, zapoczątkowana przez Stokoego, była kontynuowana przez jego następców – Edwarda Klimę i Ursulę Bellugi, którzy, oprócz udoskonalania lingwistycznego opisu języka głuchych, zajmowali się również badaniami nad sposobem przetwarzania języka migowego przez ludzki mózg. Naukowcy ci odkryli, że rejony mózgu odpowiedzialne za interpretację i ekspresję znaków fonicznych i migowych pokrywają się. Innymi słowy, lewa półkula mózgowa odgrywa kluczową rolę w przetwarzaniu zarówno języka fonicznego, jak i migowego.

Aby udowodnić, że język migowy jest naturalnym językiem spełniającym wszelkie wymogi „językowości”, Rachel Sutton-Spence i Bencie Woll, autorzy książki pt.: „The Linguistics of British Sign Language. An Introduction” (1999) odwołali się do listy cech definicyjnych języka opracowanej przez amerykańskiego językoznawcę Charlesa Hocketta. Dowiedli oni, że cechy, jakie według Hocketta powinien posiadać każdy system, aby mógł on być uznany za język, między innymi arbitralność, produktywność, semantyczność, i wiele innych, można bez trudu odnaleźć w języku migowym.

Wspomniani językoznawcy i ich badania nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że język migowy jest językiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Z jednej strony różni się on od języka fonicznego, a z drugiej – ma z nim wiele wspólnego. Na pewno jednak nie można powiedzieć, że jest od niego gorszy czy lepszy, prawdziwszy lub mniej prawdziwy. Stanowi on taki sam środek komunikacji dla głuchych jak język foniczny dla słyszących.

2. Tłumaczenie migowe

Sztuka tłumaczenia towarzyszy obu językom – migowemu i fonicznemu – od najdawniejszych czasów. Jednak jej rozwój tylko w przypadku języka fonicznego stał się czymś pożądanym, a tłumaczenie ustne urosło do rangi zawodu związanego z pewnymi szczególnymi umiejętnościami, wykształceniem i prestiżem.

Tłumaczenie migowe jeszcze do niedawna nie wykraczało poza grupę ludzi związanych ze społecznością głuchych – członków rodzin osób głuchych, ich krewnych, przyjaciół, nauczycieli, lub duchownych – i nie cieszyło się uznaniem. Wręcz przeciwnie – często było powodem zawstydzenia osoby głuchej i tłumaczącej oraz niechęci i niezrozumienia ze strony osoby słyszącej.

W związku z tym, że tłumaczenie ustne funkcjonowało jako zawód dużo wcześniej niż tłumaczenie migowe, tłumacze ustni odznaczają się większym profesjonalizmem i są lepiej przygotowani do wykonywania swojego zawodu niż ich migający koledzy. Materiały szkoleniowe, warsztaty tłumaczeniowe, kursy podwyższające kwalifikacje, organizacje zrzeszające, kształcące i nadzorujące tłumaczy, konferencje poświęcone tłumaczeniu – wszystko to i wiele innych możliwości rozwoju przez długi czas było dobrodziejstwem dostępnym jedynie dla tłumaczy ustnych. Dopiero od momentu powstania pierwszych organizacji tłumaczy migowych w Stanach Zjednoczonych (Registry of Interpreters for the Deaf – RID, 1964) i w Kanadzie (Association of Visual Language Interpreters of Canada – AVLIC, 1979), a następnie rozwijania podobnej działalności w innych krajach, tłumacze migowi mogli pójść w ślady swoich kolegów „po fachu”.

A czy samo tłumaczenie migowe różni się czymś od tłumaczenia ustnego? I tak, i nie. Podobnie, jak tłumaczenie ustne, pasuje ono do definicji tłumaczenia jako procesu przekształcania komunikatu z jednego języka na drugi, z przekazaniem elementów znaczeniowych tego komunikatu i zachowaniem ekwiwalencji dynamicznej. Tak jak w przypadku tłumaczenia ustnego, w celu opisanego procesu tłumaczenia migowego powstało wiele teorii i modeli tłumaczenia, od czysto mechanicznych, porównujących tłumacza do kabla telefonicznego, do bardzo interaktywnych, biorących pod uwagę uczestników procesu tłumaczenia, ich wzajemne relacje, komunikat, środowisko tłumaczeniowe itp.

Oba rodzaje tłumaczenia powinny być wykonywane przez tłumaczy o wysokich umiejętnościach i kwalifikacjach, psychicznie i fizycznie predysponowanych do wykonywania zawodu tłumacza. W obu przypadkach mamy do czynienia z tzw. uczestnikami procesu tłumaczenia: tłumaczem i odbiorcami jego tłumaczenia, z komunikatem będącym przedmiotem tłumaczenia, oraz z miejscem, w którym odbywa się tłumaczenie. Wykonując zlecenie zarówno dla klientów słyszących, jak i niesłyszących, tłumacz ma obowiązek przestrzegać etyki zawodowej.

Jednakże odmienności tych dwóch rodzajów tłumaczenia nie można nie zauważyć. Wynikają one choćby z natury samych ich użytkowników, którzy reprezentują dwa różne światy – inne wartości, cechy psychologiczne, poglądy i inne problemy komunikacyjne, przedstawiając tym samym inne problemy tłumaczeniowe.

2.1. Głusi i słyszący uczestnicy procesu tłumaczenia

Początki tłumaczenia migowego nie były dla głuchych łatwym doświadczeniem – zdani na łaskę członków rodziny, znajomych, nauczycieli, czy duchownych, znających ich język, nie mogli liczyć na przygotowanie ze strony tłumacza, czy przestrzeganie etyki; nie mogli narzekać na brak profesjonalizmu, niekompetencję, czy trudny charakter tłumacza, bo nie mieli wyboru co do jego osoby. Nie mogli sobie też pozwolić na rezygnację z jego usług, bo to równałoby się niemożności jakiegokolwiek komunikacji z otaczającym ich światem. Musieli pokornie zaakceptować taką formę pomocy, jaką im oferowano.

Mimo iż w dzisiejszych czasach głusi mogą, w większości przypadków, liczyć na profesjonalne usługi tłumaczeniowe na poziomie spełniającym ich wymagania i potrzeby, godne traktowanie i życzliwość ze strony tłumaczy, ich stosunek do tłumaczy bardzo często cechuje brak zaufania, strach przed niekompetentnym tłumaczeniem, czy też niechęć. To ostatnie jest też po części spowodowane faktem, iż w związku z wizualnym charakterem języka migowego, osoba głucha jest w znacznej mierze zależna od swojego tłumacza. Co gorsza, jest od niego zależna podwójnie: po pierwsze, musi korzystać z jego usług, aby móc komunikować się z nie znającym jej języka otoczeniem, a po drugie, musi utrzymywać z nim stały kontakt wzrokowy, gdyż zerwanie kontaktu wzrokowego oznacza koniec komunikacji. Głusi nie lubią tej zależności, ale niejednokrotnie muszą ją znosić, co może prowadzić do uprzedzenia, czy nawet wrogości w stosunku do tłumacza. Objawia się ona na przykład komentowaniem w obecności słyszącego tłumacza ignorancji słyszących, opowiadaniem dowcipów ośmieszających tłumaczy i słyszących, niechęcią do współpracy.

Z drugiej strony, zdarza się też, że głusi traktują tłumaczy jak przyjaciół i członków rodziny, chcą utrzymywać z nimi wzajemne kontakty, spotykać się po pracy itp. Takie podejście, z kolei, jest pozostałością z czasów, gdy głuchych i ich tłumaczy łączyły często bliskie stosunki lub więzy krwi. Może to stanowić dla tłumacza problem natury etycznej: jak w takiej sytuacji oddzielić kontakty służbowe od prywatnych, jak zachować tajemnicę zawodową i bezstronność podczas tłumaczenia?

Tym, co sprawia, że głusi uczestnicy procesu tłumaczenia różnią się od słyszących, są przede wszystkim towarzyszące im stereotypy dotyczące np. ich inteligencji, agresywności, a także brak wiedzy słyszących na ich temat i nieznajomość ich kultury. Faktem jest, że głusi też nie zawsze pomagają sobie w nawiązywaniu kontaktów ze światem słyszących poprzez swoją nieśmiałość, nieufność, rezerwę i brak wyrozumiałości dla niezdarnych prób komunikacji podejmowanych przez słyszących.

Ponadto, w rezultacie ciągłej izolacji w słyszącym środowisku, wynikającej tak z zamykania się głuchych we własnym świecie, jak i utrudnionego funkcjonowania w świecie słyszących, wielu głuchych cechuje nieznajomość pewnych norm społecznych (mogą się na przykład zachować nieodpowiednio do sytuacji, albo zareagować inaczej niż tłumacz się spodziewa, nie zrozumieć tłumacza), co może prowadzić do ich zdenerwowania, frustracji i nieporozumień z tłumaczem.

W związku ze szczególnym charakterem kontaktu, jaki istnieje między głuchymi i ich tłumaczami, bardzo ważną rolę w procesie tłumaczenia migowego odgrywają czynniki fizyczne, takie jak pozycja osoby głuchej względem tłumacza, jej wygląd zewnętrzny, oraz czytelność jej wypowiedzi w języku migowym.

Co do miejsca osoby głuchej podczas tłumaczenia, za jego odpowiednie przygotowanie odpowiada w głównej mierze tłumacz. Niestety, czasami ten z jakichś przyczyn zawodzi, i wtedy osoba głucha powinna sama zadbać o odpowiednie warunki, gdyż leży to w jej interesie.

Wygląd zewnętrzny osoby niesłyszącej jest podczas tłumaczenia również bardzo ważny. Odpowiednie kolory stroju (ułatwiające rozróżnianie znaków i zmniejszające zmęczenie oczu), uporządkowane włosy, przystryżone broda i wąsy, a także ograniczona ilość biżuterii i ozdób (rozpraszających uwagę), oraz zadbane paznokcie sprawiają, że tłumaczowi będzie łatwiej zrozumieć migowy komunikat.

Wreszcie, osoba migająca powinna zwracać uwagę na czytelność swojego przekazu - odpowiednie tempo migania, wyrazistość znaków itp.

Tych wszystkich „zaleceń” powinni przestrzegać głusi uczestnicy procesu tłumaczenia. Słyszący nie muszą zwracać szczególnej uwagi na odpowiednie oświetlenie miejsca tłumaczenia, kontakt wzrokowy z tłumaczem, czy też na swój wygląd – i bez podobnych zabiegów będą zrozumiani. Również mało mówi się o specyficznych cechach słyszących uczestników tłumaczenia, o ich reakcjach lub sposobach postępowania z nimi. Słyszących nie trzeba opisywać, bo oni są „standardowymi” uczestnikami tłumaczenia.

Jednak na kilka spraw również słyszący powinni zwrócić uwagę. Po pierwsze, słyszący często nie wiedzą do kogo mają się zwracać podczas tłumaczenia. Odpowiedź brzmi: do osoby niesłyszącej, a nie do tłumacza.

Po drugie, mimo iż nie muszą robić nic specjalnego podczas przekazywania swojego komunikatu (oprócz utrzymywania normalnego tempa mówienia i nie zabierania głosu podczas migania osoby głuchej), słyszący powinni postarać się o względne uporządkowanie swojej wypowiedzi, unikając

powtórzeń tych samych myśli, używania ulubionych powiedzonek lub wtrąceń, niekończenia jednej myśli i zaczynania następnej.

Ostatnią sprawą jest stosunek słyszących uczestników tłumaczenia do ich głuchych rozmówców. Na pewno nie powinien on się opierać na stereotypach czy uprzedzeniu – słyszący nie mogą traktować głuchych jak głępszych czy gorszych od siebie. Powinni wykazać pewną dozę tolerancji dla wszelkich niestandardowych metod komunikacji, nieoczekiwanych lub innych niż u słyszących zachowań głuchych uczestników tłumaczenia, oraz konieczności dostosowania warunków miejsca tłumaczenia dla potrzeb osób niesłyszących. Przyda się też odrobina cierpliwości, na wypadek gdyby proces komunikacji z osobą niesłyszącą lub tłumaczenia potrwał dłużej niż przewidywano.

2.2. Tłumacz

W zasadzie, rola tłumacza migowego niczym się nie różni od tej, jaką pełni tłumacz ustny. W dzisiejszych czasach oczekuje się, że tak jak ten ostatni, tłumacz migowy to profesjonalista, który reprezentuje niezbędne w jego zawodzie kompetencje i umiejętności, jak również pewne predyspozycje natury psychicznej, fizycznej oraz cechy osobiste pomagające w pokonywaniu trudności związanych z tłumaczeniem. Oprócz tego potrafi być w równym stopniu człowiekiem i profesjonalistą.

Kompetentny tłumacz powinien posiadać odpowiednią dozę skromności i uczciwości, aby, pomimo statusu osoby, która często jako jedyna rozumie wszystko, co się dzieje podczas tłumaczenia, a zatem dysponująca pewną władzą, umiał unikać stawiania się w centrum uwagi i stworzyć wrażenie bezpośredniego kontaktu między pozostałymi uczestnikami tłumaczenia.

Powinien być w stanie radzić sobie ze stresem związanym z tłumaczeniem, tak ustnym, jak i migowym. Stres może wynikać na przykład ze zbyt dużego tempa wypowiedzi ustnej lub migowej, z emocjonalnego charakteru sytuacji tłumaczeniowej, z obawy o posiadane umiejętności tłumaczeniowe, poprawność i powodzenie tłumaczenia. Tłumacz ma za zadanie pokonać różne rodzaje stresu, opanować swoje reakcje i emocje tak, aby nie wpływały one na jakość tłumaczenia.

Do kompetencji tłumacza migowego należy dodatkowo zapewnienie sobie jak najlepszych warunków fizycznych na czas tłumaczenia. Innymi słowy, musi dobrze widzieć i słyszeć, a także być widzianym i słyszany przez pozostałych uczestników procesu tłumaczenia. To oznacza zadbanie o właściwe usytuowanie podczas pracy, na przykład w teatrze - w odpowiednim miejscu na scenie, w szkole - w pobliżu nauczyciela lub głuchego ucznia, w szpitalu – przy chorym kliencie, podczas prywatnego spotkania – naprzeciwko głuchego klienta, itd., o dobre oświetlenie miejsca tłumaczenia, jego ewentualny wystrój, na przykład pod względem kolorów.

Ponadto, w porównaniu z tłumaczem ustnym, tłumacz migowy powinien zwracać większą uwagę na swój wygląd zewnętrzny. Nie chodzi tu o większą elegancję, czy higienę, ale o pewne elementy wyglądu, które mogą ułatwić pracę w języku migowym, takie jak na przykład kolor stroju (lepiej, gdy jest on jednolity, nie zlewa się z kolorem wnętrza, w którym odbywa się tłumaczenie, i gdy nie jest bardzo intensywny – oczy osoby czytającej wypowiedź migową nie zmęczą się wtedy zbyt szybko), fryzura, broda i wąsy (nie powinny utrudniać odczytywania ruchów ust), biżuteria, czy paznokcie (kolorowe i długie rozpraszają uwagę tak jak biżuteria). O takich zasadach tłumacz ustny nie często musi pamiętać.

Jeśli chodzi o umiejętności tłumaczeniowe, to podobnie jak w przypadku tłumaczenia ustnego, tłumacz migowy pośredniczy między dwoma językami i kulturami. Do tego niezbędne są szczególne umiejętności językowe, kognitywne i komunikacyjne, toteż musi on prezentować doskonałą znajomość języków roboczych, ich fonetyki, gramatyki, szerokiego zasobu słownictwa, stylów i rejestrów. Musi umieć: przechowywać, łączyć i szybko przetwarzać otrzymane informacje, aby móc przyjąć, zrozumieć i przechować jednostki znaczeniowe komunikatu w języku źródłowym; dokonywać analizy struktury głębokiej stosując umiejętności krytycznego słuchania i myślenia; przygotowywać się do tłumaczenia i przewidywać potencjalne trudności, wymagania uczestników tłumaczenia.

Szczególnie ważne dla tłumaczenia migowego są umiejętności komunikacyjne tłumacza. Obejmują one znajomość reguł konstruowania wypowiedzi i tworzenia komunikatu w języku przekładu, celu procesu komunikacji, w którym uczestniczy, oraz rządzących nim norm społecznych i

kulturowych, a w dalszej kolejności – umiejętności wprowadzania dobrych relacji między uczestnikami tłumaczenia, do czego przydają się cechy osobiste, takie jak empatia, wyrozumiałość, elastyczność, poczucie humoru itp.

Co do zdolności komunikacyjnych tłumacza, ogromne znaczenie ma dla procesu tłumaczenia jego podejście do pozostałych uczestników tłumaczenia, zwłaszcza w przypadku niesłyszących.

Tłumaczenie migowe to mediacja nie tylko w ramach dwóch języków czy kultur, ale wręcz dwóch światów. Tłumacz migowy musi wykazać się dużą elastycznością i umiejętnością funkcjonowania w świecie głuchych, aby ci mogli go uważać za swojego sprzymierzeńca a nie intruza.

Głusi są bardzo wyczuleni na to, jak odnoszą się do nich ich tłumacze. Nie lubią, gdy tłumaczowi brakuje wiedzy na temat ich historii, tradycji, kultury, norm społecznych, gdy nie traktuje ich jak równych sobie, i przyjmuje rolę „wybawcy” albo przywódcy. Mają określone zasady dotyczące terminologii związanej z głuchotą i nimi samymi, nieznajomość których jest jednym z najgorszych wykroczeń tłumacza przeciwko społeczności głuchych. Chodzi tu o stosowanie przez tłumacza określeń uznawanych przez głuchych za negatywne, na przykład „utrata słuchu”, „upośledzenie słuchu” – o głuchocie (choć słyszącym może się to wydawać niezrozumiałe, bardzo wiele osób głuchych od urodzenia nie uważa, że kiedykolwiek coś straciły, że czegoś im brakuje, albo że są w jakiś sposób upośledzone), „głucho-niemý” – o głuchym (przecież nie każdy głuchy jest jednocześnie niemową, nawet jeśli nie mówi, to nie dlatego, że nie może, bo jego aparat artykulacyjny jest prawdopodobnie zupełnie sprawny, ale po prostu nie chce albo się wstydzi). W języku angielskim pejoratywność podobnych określeń jest jeszcze bardziej widoczna – niektóre nazwy implikują nawet głupotę głuchych (*deaf and dumb*). Sami głusi wolą gdy się o nich mówi po prostu „głusi” lub „niesłyszący”. To drugie określenie ma służyć za przykład tzw. poprawności politycznej stosowanej przez słyszących, ale wśród głuchych odbierane jest jako oznaka stopnia identyfikacji z ich społecznością (głuchy, który całkowicie utożsamia się ze środowiskiem głuchych wybierze to pierwsze określenie, natomiast głuchy, który czuje się bardziej członkiem społeczności słyszących, będzie mówił o sobie używając łagodniejszej wersji słowa „głuchy”).

Tak więc wybór odpowiedniej terminologii dotyczącej głuchych świadczy o pozytywnym nastawieniu tłumacza, co z kolei warunkuje dobre stosunki między nim a głuchymi uczestnikami tłumaczenia. Głusi chcą czuć, że są rozumiani, akceptowani i traktowani na równi ze słyszącymi, przynajmniej przez tych, którzy często stanowią dla nich jedyne połączenie z otaczającą rzeczywistością.

Wracając do kompetencji komunikacyjnej tłumacza migowego – kolejnym jej elementem, obok umiejętności nawiązywania dobrego kontaktu z głuchymi uczestnikami tłumaczenia, jest wcześniej wspomniana znajomość reguł konstruowania komunikatu w ich języku.

2.3. Komunikat

Pojęcie komunikatu w języku migowym funkcjonuje, ogólnie rzecz biorąc, na podobnej zasadzie, jak w języku fonicznym. O nim również można mówić jako o tekście mającym pewien określony cel komunikacyjny oraz pewną określoną formę – styl, rejestr i elementy paralingwistyczne. Aby właściwie przetłumaczyć komunikat, tłumacz musi wyrazić jego funkcje, przekazać sens oraz formę.

W przypadku języka migowego szczególnie ważne jest medium w jakim przekazywany jest komunikat, gdyż może ono przysparzać tłumaczom wiele trudności, co wynika z faktu, że różni się od tego, w jakim tłumacz komunikuje się przez większość czasu (chodzi tu o słyszącego tłumacza języka migowego).

Po pierwsze, jako język przestrzenny oparty na percepcji wzrokowej, migowy wymaga do swej produkcji innego aparatu artykulacyjnego niż język foniczny, co oznacza przejście z komunikowania się za pomocą głosu na porozumiewanie się za pomocą ruchów rąk i ciała. Jest to niewątpliwie trudniejsze niż w przypadku przejścia z jednego języka fonicznego na drugi.

Po drugie, do konstruowania wypowiedzi w języku migowym używa się głównie rzeczowników, czasowników i przymiotników z pominięciem przyimków, spójników, partykuł (w angielskim również rodzajników). Dlatego też objętość komunikatów w języku migowym i fonicznym nigdy nie jest taka

sama. To bardzo często skłania tłumaczy do wyrównywania różnic między nimi – skracania wypowiedzi ustnej lub przekładania każdego słowa na znak. A przecież chodzi przede wszystkim o ekwiwalencję tłumaczenia, a nie jego objętość.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku konstruowania znaczenia w języku migowym. Podczas gdy użytkownik języka fonicznego potrafi w miarę sprawnie przejść do sedna swojej wypowiedzi, osoba migająca musi swoją znacznie rozwinąć, stosując opisy i dodając wiele szczegółów. Tłumacz migowy musi więc opanować sztukę pomijania szczegółów i mniej istotnych elementów wypowiedzi, gdy tłumaczy ustnie, oraz wzbogacania wypowiedzi o szczegóły potrzebne do lepszego zrozumienia przez jej głuchego odbiorcę, gdy tłumaczy na język migowy.

Inne czynniki odpowiedzialne za konstruowanie znaczenia komunikatu migowego obejmują szyk znaków w zdaniu, użycie przestrzeni, czasu i czasów gramatycznych, struktur gramatycznych, tworzenia przeczenia i pytania.

Na szczególną uwagę tłumacza zasługuje zwłaszcza sprawa użycia przestrzeni, gdyż to właśnie ona określa charakter komunikatu migowego. Przestrzeń migowa służy do wyrażania relacji czasowych, osobowych i aspektowych, tworzenia pytania i przeczenia, różnego rodzaju czasowników, klasyfikatorów, liczby mnogiej rzeczowników. Może służyć do wyrażania relacji tak gramatycznych, jak i czysto topograficznych. Na przykład czas w języku migowym jest wyrażany za pomocą tzw. linii czasowych umiejscawianych przy ciele migającego, zaś czasy gramatyczne – za pomocą określeń czasowych, takich jak „dziś”, „jutro”, „wczoraj”, itp. (czasownik nie podlega koniugacji).

Do trudności, z jakimi styka się tłumacz migowy dochodzą jeszcze różnice w użyciu i właściwościach części mowy. Specyficzną cechą języka migowego jest to, że jedne części mowy mogą być wbudowywane w inne – czasowniki przestrzenne (ang. *spatial verbs*) mogą zawierać w sobie dopełnienie, na przykład NIEŚĆ-TORBĘ/DZIECKO, czy też element przysłówkowy, na przykład OGLĄDAĆ-OD-GÓRY-DO-DOŁU, rzeczowniki mogą zawierać w sobie przymiotniki, na przykład MAŁE-PUDEŁKO (jak w poprzednich przykładach – też jeden znak), liczebniki mogą być częścią rzeczowników lub zaimków. Jedne części mowy mogą przechodzić w drugie – czasownik i rzeczownik mogą być wyrażane tym samym znakiem, zamiganym mniej lub bardziej dynamicznie.

Szyk znaków w zdaniu często zależy od charakteru danej części mowy – czasowniki afektywne (oznaczające czynność wpływania na kogoś lub coś, ang. *affective*) stoją po rzeczowniku, a efektywne (sprawiające, że coś powstaje, ang. *effective*) stoją przed rzeczownikiem, na przykład CIASTO-JEŚĆ i ZROBIĆ-CIASTO.

Ponadto, nie można zapominać, że język migowy to nie tylko praca rąk, ale i pozostałych części ciała: twarzy, głowy, barków, tułowia. Mimika twarzy, ruchy głowy, barków i tułowia biorą udział w konstruowaniu pytań i przeczeń. W migowym występują też elementy „mówione” i „ustne” (ang. *spoken* i *oral components*), które służą mniej więcej temu, czemu w języku fonicznym gestykulacja. Tego wszystkiego nie może zabraknąć w wypowiedzi tłumacza.

Do tego dochodzi jeszcze kwestia opanowania rejestrów i stylów migania, które są równie różnorodne jak w językach fonicznych, zapoznania się z zasadami zapożyczania znaków z innych języków migowych lub fonicznych, tworzenia nowych znaków – nazw miejsc oraz imion własnych, a także użycia migowego w poezji i stosowania alfabetu palcowego.

To jedynie bardzo ogólny i niekompletny opis specyficznego charakteru języka migowego, który ma na celu ukazanie jak różnice modalności języków fonicznego i migowego wpływają na różnice w tłumaczeniu, a także, jakich trudności w tłumaczeniu może przysparzać tłumaczowi wzrokowo-przestrzenna forma migowego.

2.4. Środowisko tłumaczenia

Również środowisko, w którym odbywa się tłumaczenie, określa kwalifikacje i umiejętności wymagane od tłumacza, formy i metody komunikacji używane podczas tłumaczenia, oraz wskazuje, na jakie trudności tłumacz powinien się przygotować w związku z tłumaczeniem.

Ogólnie rzecz biorąc, sytuacje, w jakich potrzebni są tłumacze migowi są takie same jak te, w których pracują tłumacze ustni. Najbardziej popularne z nich to środowiska szkolne, medyczne, psychiatryczne, sądowe, religijne, teatralne, biznesowe, organizacji społecznych, oraz prywatne.

Podobnie jak w przypadku specjalistów w dziedzinie tłumaczenia ustnego, do obowiązków tłumacza migowego należy staranne przygotowanie się do swojej pracy – opanowanie specjalistycznej terminologii i zaznajomienie się z przedmiotem tłumaczenia. Na przykład przed tłumaczeniem sądowym tłumacz powinien poznać podstawy poszczególnych kodeksów, protokołu obowiązującego podczas rozprawy czy przesłuchania, przed tłumaczeniem biznesowym powinien zapoznać się z zasadami działania rynku, giełdy, czy funkcjonowania firmy itp.

Do tego dochodzą też pewne sprawy wynikające ze specyfiki tłumaczenia migowego. Mianowicie tłumacz migowy sam powinien zadbać o odpowiednie miejsce na czas tłumaczenia (w szkole – przy uczniu lub nauczycielu, w sądzie – tam, gdzie nakaże sędzia, w szpitalu – w zależności od rodzaju badania czy leczenia chorego klienta, w świątyni – tam, gdzie pozwala na to tradycja). Zdarza się, że tłumacz, który zajmuje się tłumaczeniem teatralnym musi uczęszczać na próby przed przedstawieniem (zwłaszcza w przypadku tzw. *shadow interpreting*, gdy każdy aktor na scenie ma przyporządkowanego mu tłumacza, który zna rolę aktora, jest również przebrany i porusza się razem z aktorem). Ponadto, od tłumacza migowego oczekuje się, iż będzie on służył pomocą głuchym klientom – w przypadku dzieci w szkole, oprócz zwykłego tłumaczenia, tłumacz pełni także rolę opiekuna i przewodnika, kiedy indziej musi przygotować głuchego klienta do konkretnej sytuacji tłumaczeniowej, na przykład zapoznać go z zasadami zachowania u lekarza, czy na policji, albo w biurze opieki społecznej. Ze względu na zamknięcie się w swoim świecie, ludzie głusi pozbawieni są szerszego dostępu do informacji i mogą po prostu wielu rzeczy nie wiedzieć.

2.5. Etyka tłumacza

Pierwsze wytyczne co do etycznego postępowania tłumaczy migowych zostały opracowane przez organizacje, które zapoczątkowały proces profesjonalizacji tłumaczenia – amerykańskie biuro tłumaczy migowych RID oraz jego kanadyjski odpowiednik – AVLIC. W miarę upływu czasu, organizacje zatrudniające tłumaczy migowych w poszczególnych krajach wypracowywały swoje zasady kodeksu etycznego. Główne zasady, które pokrywają się w różnych kodeksach zawodowych, także tych które służą tłumaczom ustnym, dotyczą: zachowania tajemnicy zawodowej, wysokiej jakości tłumaczenia, kompetencji zawodowej, wynagrodzenia za pracę, obiektywności, ciągłego podwyższania umiejętności tłumaczeniowych, a także utrzymywania dobrych stosunków w środowisku pracy.

Poza przestrzeganiem zasad etycznych zawartych w różnych kodeksach, tłumacz migowy, podobnie jak tłumacz ustny, a także wszyscy ci, którzy uważają się za profesjonalistów, powinni dodatkowo kierować się swoimi własnymi standardami moralnymi, słuchać własnego sumienia. Tłumacz migowy, podobnie jak tłumacz ustny, lekarz, prawnik, biznesmen czy nauczyciel jest profesjonalistą, ale i człowiekiem.

3. Podsumowanie

W ostatnim czasie obserwuje się zmiany dotyczące podejścia do tłumaczenia migowego. Coraz bardziej widoczna staje się konieczność takiego tłumaczenia, jednocześnie wzrasta zainteresowanie tłumaczeniem oraz kształceniem w tej dziedzinie. Jak niegdyś w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, pewne przejawy zainteresowania problematyką języka migowego i tłumaczenia migowego można zaobserwować i w Polsce. Do tej pory sytuacja polskich tłumaczy migowych nie prezentowała się zbyt dobrze.

Po pierwsze na Zachodzie głuchym oferuje się większe możliwości edukacji, zawodowej, a także tłumaczeniowej. Dzięki lepszemu wykształceniu mogą oni liczyć na lepszą pracę, na samorealizację w świecie słyszących. Czują się pewniejsi, bardziej wartościowi i wiedzą, że mogą dorównać słyszącym. Mniej boją się zdobywać nowe doświadczenia, podróżować i, funkcjonując na co dzień, korzystać z usług tłumaczy migowych. To z kolei dostarcza więcej możliwości samym tłumaczom, zarówno jeśli chodzi o stopień zapotrzebowania na ich usługi, jak i wyższy poziom komunikacji i tłumaczenia.

Po drugie, tam, gdzie tłumaczenie jmgowe zyskało status zawodu wcześniej, tłumacze migowi mogą liczyć na dobre przygotowanie do swojego zawodu. Poziom kształcenia tłumaczy na Zachodzie, włączając podstawowe etapy kształcenia w dziedzinie tłumaczenia migowego, która upoważnia do wykonywania zawodu tłumacza, egzaminy sprawdzające kompetencje przyszłych tłumaczy migowych, dodatkowe szkolenia służące podwyższaniu kwalifikacji i umiejętności w zakresie tłumaczenia migowego, są o wiele wyższe niż w Polsce. W naszym kraju działalność organizacji zrzeszających tłumaczy migowych, proces ich kształcenia, system oceniania i certyfikacji, nie mówiąc już o możliwościach ich dalszego rozwoju zawodowego, jest jeszcze w powijakach.

Inną sprawą jest fakt, że większość tłumaczy w Polsce posługuje się w swojej pracy językiem migowym, który tak naprawdę nie jest językiem migowym używanym przez głuchych. Przyszli tłumacze, jeśli nie są na przykład dziećmi głuchych rodziców i nie migają naturalnym migowym, są kształceni w zakresie języka migowego – tzw. systemu językowo-migowego opracowanego przez prof. Szczepankowskiego, w którym każdemu słowu języka fonicznego odpowiada jeden znak, a gramatyka jest identyczna z gramatyką języka polskiego. Zdarza się, że sami tłumacze nie zdają sobie sprawy, że migany nie jest naturalnym językiem głuchych i że głusi odnoszą się do niego z dużą niechęcią. System oznacza bowiem związek z językiem mówionym, przypominając o czasach, gdy głuchych zmuszano do mówienia i zabraniano posługiwania się migami. Głusi uważają go za kolejny przykład wywyższania się słyszących, wtrącania się nawet w sprawy komunikacji, zagrożenie dla naturalnego języka społeczności głuchych.

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie, choć jedynie w ogólnym zarysie, pewnych aspektów tłumaczenia migowego w odniesieniu do tłumaczenia ustnego, wskazanie elementów wspólnych dla obu typów tłumaczeń, jak również kwestii specyficznych jedynie dla języka głuchych. Ponadto – ukazanie procesu tłumaczenia jako współdziałania wielu czynników, nie tylko samej czynności tłumaczenia, ale także uczestników procesu tłumaczenia, ich wzajemnych relacji, charakteru języka tłumaczenia i środowiska, w którym się ten proces odbywa.

Jest niezmiernie ważną sprawą, aby zacząć rozwijać sztukę tłumaczenia migowego (a nie migowego), aby tłumaczenie migowe stało się czymś tak zwyczajnym, jak tłumaczenie ustne, i aby tłumacze migowi uzyskiwali wykształcenie, które spełni oczekiwania głuchych.

Bibliografia:

- Farris M. A., 1994, Sign Language Research and Polish Sign Language, *Lingua Posnaniensis XXXVI*
- Frishberg N., 1990, *Interpreting: An Introduction*. Maryland: RID Publications.
- Humphrey Janice H., Alcorn, Bob J. 2001, *So You Want to Be an Interpreter? An Introduction to Sign Language Interpreting*. Amarillo, Texas: H & H Publishers.
- Klima E. S., Bellugi U. , 1979, *The Signs of Language*. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press.
- Kopczyński A., 1980, *Conference interpreting. Some linguistic and communicative problems*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe im. Adama Mickiewicza.
- Sacks O., 1991, *Seeing Voices*. London: Picador.
- Steward D. A., J. D. Schein, Cartwright, Brenda E. 1998. *Sign Language Interpreting: Exploring its Art and Science*. Allyn and Bacon.
- Sutton-Spence R., B. Woll, 1999, *The Linguistics of British Sign Language. An Introduction*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Stokoe W.C., 1972, *Semiotics and Human Sign Languages*. Paris: Mouton.